

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2007 R.

III KK 236/06

Fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego. Interesu tego nie wolno mylić z motywami, którymi kierował się dziennikarz przekazując zebrany materiał. Istnienie tego interesu nie może być oceniane z punktu widzenia złych lub dobrych intencji istniejących po stronie dziennikarza.

Interes społeczny może być uznany za kryterium rozstrzygające antynomię między wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.), wolnością wyrażania poglądów i pozyskiwania oraz rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji) a chronionymi w treści art. 30 i 47 ustawy zasadniczej dobrami osobistymi.

*Przewodniczący: sędzia SN J. Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie: SN A. Tomczyk, SA (del. do SN) G. Salamon.*

Sąd Najwyższy, w sprawie Urszuli O. oskarżonej z art. 212 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 7 lutego 2007 r., kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w E. z dnia 21 października 2005 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w E. z dnia 25 maja 2005 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Urszula O. została oskarżona o to, że w dniu 12 sierpnia 2004 r. na łamach gazety „Dziennik E.” w publikacji prasowej zawierającej autoryzowany wywiad z Urszulą O. przez stwierdzenie, że Witold Ł. działa na szkodę członków spółdzielni mieszkaniowej „Z.” oraz ujawniając dane o wysokości wynagrodzeń członków zarządu tej spółdzielni i jej pracowników narusza przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, pomówiła Witolda Ł. o takie postępowanie, które poniżyło go w opinii publicznej i naraziło na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska radnego Sejmiku Województwa oraz Prezesa Obywatelskiego Stowarzyszenia Uwłaszczeniowego, tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2005 r. Sąd Rejonowy w E. uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu, zasądził od oskarżyciela prywatnego Witolda Ł. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w sprawie oraz zasądził od oskarżyciela prywatnego Witolda Ł. na rzecz oskarżonej Urszuli O. kwotę 1 284 zł tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu.

Powyższy wyrok Sądu Rejonowego zaskarżył apelacją pełnomocnik oskarżyciela prywatnego.

Wyrokiem z dnia 21 października 2005 r. Sąd Okręgowy w E. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zasądził od oskarżyciela prywatnego Witolda Ł., na rzecz Skarbu Państwa, kwotę 60 zł, tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze.

Od wspomnianego wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zarzucając powyższemu wyrokowi rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 212 § 1 k.k. przez wydanie przez Sądy obu instancji orzeczeń bez odniesienia się i dostatecznego uzasadnienia wszystkich zawartych w przepisie przesłanek, w szczególności do przesłanki poniżenia w opinii publicznej lub utraty zaufania potrzebnego dla rodzaju działalności wówczas, gdy ocena ujemnej treści pomówienia musi być dokonywana w kontekście wymagań lub oczeki-

wań związanych z zajmowaną funkcją lub działalnością, zaś oskarżyciel jest Prezesem Obywatelskiego Forum Ułasczeniowego w E. i Radnym Sejmiku. Ponadto pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego: 1) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. i 424 k.p.k., przez ponowne rozpoznanie sprawy bez szczegółowego odniesienia się do całokształtu materiału procesowego, zwłaszcza bez żadnego odniesienia się do odmiennych wskazań Sądu Okręgowego, w szczególności w kontekście zajęcia odmiennego stanowiska przez Sąd Rejonowy oraz rozpoznanie sprawy bez uwzględnienia całokształtu materiału z rozprawy głównej z pominięciem odniesienia się do zeznań świadków (...) oraz zdyskredytowanie zeznań świadków (...) bez wskazania przyczyn nieuznania ich za wiarygodne, co stanowi o wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego, 2) art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 399 k.p.k. i art. 4 k.p.k., przez rozpoznanie sprawy przez Sąd Okręgowy ponad zakres zaskarżenia, tj. bez uprzedniego poinformowania oskarżenia o rozszerzeniu kwalifikacji prawnej również na art. 216 k.k., co w świetle powyższej zmiany kwalifikacji oraz w kontekście skomplikowanego przerzucenia ciężaru dowodów na oskarżoną doprowadziło do rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy bez wystarczającego materiału dowodowego i bez przesłuchania wszystkich świadków oraz nadmierne, zmierzające do uniewinnienia oskarżonej, powołanie się na społecznie uzasadniony interes, tzn. kontratyp z art. 213 k.k. – bez jego wnikliwego i obszernego uzasadnienia (...).

W konsekwencji, pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w E., wstrzymanie wykonalności ponoszenia kosztów procesu do czasu rozpoznania kasacji oraz zwolnienie od uiszczenia opłaty sądowej określonej w art. 527 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i jako taką należało ją oddalić. Mając jednak na względzie to, że sama sprawa i sformułowane w treści kasacji zarzuty odnosiły się do zakresu praw i obowiązków dziennikarzy, która to kwestia, mimo że wywołuje poważne spory zarówno w literaturze i orzecznictwie, jak i w praktyce społecznej, niezbyt często staje się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, dlatego też należało zagadnieniu temu poświęcić szczególną uwagę.

Wypada podkreślić, że swobodny przepływ informacji i wolność prasy stanowią fundament demokratycznego państwa prawnego, jakim z mocy art. 2 Konstytucji jest Rzeczpospolita Polska. Właśnie swoboda wypowiedzi, w tym także dziennikarskiej, prawo do formułowania osądów krytycznych przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych. Jednym z podstawowych zadań prasy jest kontrola społeczna organów państwowych spełniana przez dziennikarzy. Może być ona dokonywana jedynie w przypadku wolności myśli, przekonań, wypowiedzi, publikacji i prasy. Wolność ta nie ma jednak charakteru absolutnego, bezgranicznego lecz, jak to wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i – co ważne – Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, posiada pewne ustalone granice wyznaczone z jednej strony przez kryterium prawdy, a z drugiej przez potrzebę ochrony tak ważnych wartości, jak: godność, dobre imię, cześć, prywatność. Warto zauważyć, że spełniając ważne funkcje społeczne prasa bardzo często wkracza w prywatną sferę życia obywateli, a dziennikarze podają do publicznej wiadomości informacje, w których prezentują fakty stawiające w krytycznym świetle rozmaite osoby pełniące mniej lub bardziej eksponowane funkcje publiczne. Na kanwie prezentowanych faktów prasa wykonując niezbywalne prawo do krytyki, wynikające m. in. z treści art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.), ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek formułowania ocen krytycznych

odnoszących się do opisywanych stanów rzeczy, jak i postępowania poszczególnych osób, organów i instytucji. Formułując te oceny dziennikarz powinien pamiętać, że ze wskazań Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu jednoznacznie wynika, że niedopuszczalne jest mylenie ocen z faktami i przedstawianie ocen jako udokumentowanych faktów. Podkreślając, że wolność wyrażania opinii zagwarantowana w ust. 1 art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności stanowi jedną z podstaw społeczeństwa demokratycznego oraz jeden z podstawowych warunków postępu takiego społeczeństwa i samorealizacji każdej jednostki w tym społeczeństwie Trybunał zauważył, że odnosi się ona nie tylko do informacji lub idei, które są dobrze przyjmowane bądź postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, ale również do tych, które obrażają, szydzą bądź przeszkadzają lub wywołują niepokój – gdyż właśnie takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie istnieje społeczeństwo demokratyczne. Jednocześnie jednak Trybunał stwierdził, że prasa nie może przekraczać granic określonych m. in. przez potrzebę ochrony dobrego imienia, przy czym nie można rozumieć zadań prasy w ten sposób, że ma ona jedynie dostarczać informacji, natomiast interpretacja tych informacji należy do czytelników (por. wyrok ETPC z dnia 8 lipca 1986 r. Lingens przeciwko Austrii, 9815/82). Zgodzić się także wypada ze stanowiskiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka co do tego, że zadaniem dziennikarza jest dokonanie ścisłego rozróżnienia między faktami a ocenami oraz z tym, że istnienie faktów musi być wykazane natomiast prawdziwości ocen nie można udowodnić.

W orzecznictwie Europejskiego Trybunału jednoznacznie i stanowczo podkreślono, że prasa gra zasadniczą rolę w zapewnieniu właściwego działania systemu demokratycznego. Zauważono także, że pomimo, iż prasa nie może przekroczyć pewnych granic, m. in. takich jak ochrona bezpieczeństwa narodowego lub integralności terytorialnej, to obowiązkiem

jej jest przekazywanie informacji i poglądów dotyczących kwestii politycznych oraz funkcjonowania organów państwowych (por. wyrok ETPC z 16 marca 2000 r. *Özgün Gündem przeciwko Turcji* 23144/93).

Odnosząc się do kryterium prawdy jako jednego z elementów wyznaczających granice wolności prasy wypada zauważyć, że opinia publiczna nie jest zainteresowana otrzymywaniem i rozpowszechnianiem informacji wprowadzających w błąd. Wręcz przeciwnie – fałszywa informacja godzi w interes publiczny, podważa bowiem zaufanie do państwa, jego organów i instytucji, a co paradoksalne także do prasy. Fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego. Interesu tego nie wolno mylić z motywami, którymi kierował się dziennikarz przekazując zebrany materiał. Istnienie tego interesu nie może być oceniane z punktu widzenia złych lub dobrych intencji istniejących po stronie dziennikarza – których ustalenie i udowodnienie byłoby procesowo niezwykle trudne jeśli nie wręcz niemożliwe – lecz z punktu widzenia wartości i korzyści, jaką odnosi społeczeństwo z publikacji. Interes publiczny nie jest kategorią pustą, lecz znajduje umocowanie normatywne w art. 61 ust. 1 i 2 Konstytucji. Podkreślenia wymaga, że fałszywa informacja – niezależnie od tego jak ją ocenić z punktu widzenia prawa karnego czy cywilnego – nie stanowi realizacji prawa do informacji, a zatem nie może realizować interesu publicznego. Interes ten nie odnosi żadnej korzyści z informacji fałszywej, wprowadzającej opinię publiczną w błąd, nie dającej się zatem wykorzystać zgodnie z tym interesem, bo nie przyczyniającej się do opisu rzeczywistości.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w treści art. 213 § 2 k.k., statuującego kontratyp dozwolonej krytyki, mowa jest nie o „interesie społecznym” lecz o „interesie społecznie uzasadnionym”. Zakres drugiego z tych terminów jest znacznie szerszy, gdyż społecznie uzasadnione działania mogą być podejmowane także w interesie jednostki.

Interes społeczny może być uznany za kryterium rozstrzygające antynomie między wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji), wolnością wyrażania poglądów i pozyskiwania oraz rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji) a chronionymi w treści art. 30 i 47 ustawy zasadniczej dobrami osobistymi. Bezsporne jest przy tym, że zagrożeniem dla dóbr w postaci godności, czci i dobrego imienia może stać się wolna prasa. Z tego faktu ustawodawca zdawał sobie oczywiście sprawę, czego widomym świadectwem stało się wprowadzenie w Kodeksie karnym kwalifikowanego typu zniesławienia, a mianowicie pomówienia za pośrednictwem środków masowego komunikowania (art. 212 § 2 k.k.).

W realiach przedmiotowej sprawy sformułowane przez oskarżoną na łamach opublikowanego w „Dzienniku E.” zarzuty niewątpliwie godziły w chronione dobra pokrzywdzonego – w postaci czci i godności. Niewątpliwie treść ich mogła poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej lub narażić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego pełnionych dotąd funkcji. Konstatacja ta nakazywałaby więc stwierdzenie, że oskarżona dopuściła się zniesławienia wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 212 § 2 k.k. Zarówno jednak Sąd pierwszej instancji, jak i dokonujący w wyniku wniesionej apelacji kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy jednoznacznie ustaliły, że podniesione przez oskarżoną zarzuty były prawdziwe. Ustalenie to, którego kasacja nie kwestionuje, nakazywało zbadać, czy nie zachodzi w odniesieniu do działań oskarżonej kontratyp z art. 213 § 2 k.k. – czyli innymi słowy, czy nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność działania. Zarówno Sąd pierwszej instancji, jak i rozpoznający sprawę w wyniku wniesionej apelacji Sąd Okręgowy takie działania podjęły wskazując, że oskarżona działała w warunkach kontratypu określonego w dyspozycji art. 213 § 2 k.k. Wniosek ten wypada uznać za słuszny i prawidłowy, aczkolwiek oparty na całkowicie błędnych przesłan-

kach. Powołując się na istnienie kontratypu oba Sądy nie zauważyły bowiem, że obecna jego treść poważnie się zmieniła w stosunku do tej jaką formułował art. 178 § 1 pkt 1 i 2 k.k. z 1969 r. W obecnym stanie prawnym – czego nie zauważył ani Sąd pierwszej instancji, ani Sąd drugiej instancji – wyłączona została niekaralność zniesławienia, gdy sprawca „działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy i że broni społecznie uzasadnionego interesu”. Mimo że od wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 r. upłynęło już wiele lat Sąd Rejonowy nie zauważając zmian legislacyjnych niefrasobliwie stwierdza: „dla przyjęcia kontratypu nie jest ważny motyw działania, a jedynie przeświadczenie, że sprawca broni uzasadnionego interesu” (uzasadnienie Sądu Rejonowego). Wtóruje mu, z równą nieznanomością prawa Sąd Okręgowy stwierdzając: „przeświadczenie sprawcy o prawdziwości zarzutu uznać należy za oparte na uzasadnionych podstawach ...”.

Tymczasem bezspornym jest, że oskarżona podniosła zarzuty prawdziwe – co prawidłowo zostało stwierdzone i omówione przez oba Sądy. Niewątpliwym jest także i to, że podniesione przez nią na łamach prasy drukowanej zarzuty miały charakter publiczny i miały działać dla dobra spółdzielczości mieszkaniowej. Działania oskarżonej mieściły się w polu dozwolonej krytyki, Pamiętać bowiem należy, że kontratyp dozwolonej krytyki ma miejsce wtedy, gdy istnieją dwie przesłanki. Po pierwsze, musi zostać udowodniona prawdziwość zarzutu. Po drugie, należy stwierdzić, że sprawca działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Warto zauważyć, że przyjęcie działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu wymaga ustalenia, że sprawca kierował się tylko taką intencją a nie innymi względami. W przedmiotowej sprawie wszystkie te warunki zostały spełnione i dlatego uznanie, iż oskarżona działała w warunkach kontratypu okazuje się uzasadnione. (...)



W tym stanie rzeczy nie mogły się ostać sformułowane w kasacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, przez obrazę art. 212 § 1 k.k., gdyż takowa obraza po prostu nie nastąpiła. Niezasadny okazał się także zarzut obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 410 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k. i art. 424 k.p.k. – gdyż wbrew zarzutom i wywodom kasacji Sąd Okręgowy rozważył wszelkie okoliczności podniesione w apelacji, a w treści kasacji niedopuszczalnym jest formułowanie zarzutów pod adresem orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Nieporozumieniem jest także zarzut obrazy art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 399 k.p.k. i art. 4 k.p.k., gdyż rozważanie odpowiedzialności oskarżonej pod kątem art. 216 k.k. stanowić by mogło naruszenie uprawnień i gwarancji po stronie oskarżonej. Oskarżyciel nie posiadał bowiem *gravamen* podnoszenia tego typu zarzutów.

W tym stanie rzeczy wypadało oddalić kasację jako bezzasadną.